Luter i Kościół Rozmowa z kard. Gerhardem Müllerem, byłym prefektem Kongregacji Doktryny Wiary

MIESIĘCZNIK

nr 10 (62) październik 2017 cena 12 zł (w tym 8% VAT)

EGZORCYSTA

www.miesiecznikegzorcysta.pl

PISMO LUDZI WOLNYCH

Grzech podziału chrześcijan

- Przybijanie tez, czyli o micie założycielskim
- Reformy dobre i złe
- Widziałem demony Świadectwo
- Jan Paweł II wobec protestantów i protestantyzmu
- O nakładaniu rąk



Co dalej z protestantyzmem?

Wywiad z ks. **Oddvarem Moi**, byłym pastorem luterańskim

NR NAKŁADU 286095

ISSN 2299-2197 62

ZAPRENUMERUJ

MIESIĘCZNIK
EGZORCYSTA
www.miesiecznikegzorcysta.pl
PISMO LUDZI WOLNYCH

PEWNIE • OSZCZĘDNIE • KOMFORTOWO

Rodzaje i ceny prenumeraty: prenumerata krajowa: 3 miesiące – **34** zł; 6 miesięcy – **65** zł; **12 miesięcy** – **120** zł; prenumerata zagraniczna: 3 miesiące – **80** zł; 6 miesięcy – **155** zł; 12 miesięcy – **305** zł (albo równowartość w EUR lub USD wg kursu NBP z dnia wpłaty). Wybierz rodzaj prenumeraty, miesiąc rozpoczęcia, podaj adres osoby, dla której ją zamawiasz, wpłać pieniądze na konto. Wysyłka również listem poleconym i priorytetem.

KONTO ZŁOTÓWKOWE: 14 2490 0005 0000 4530 1381 6704
KONTO EURO: PL 98 2490 0005 0000 4600 3447 8767
KONTO DOLAROWE: PL 14 2490 0005 0000 4600 3958 4419
Przy przelewach z zagranicy należy podać kod SWIFT banku: ALBPPLPW

INFORMACJE I ZAMÓWIENIA: TEL. +48 (22) 266 80 20
WWW.MONUMEN.PL; PRENUMERATA@MIESIECZNIKEGZORCYSTA.PL





24.90 zł.

W prenumeracie rocznej 2 numery i książka gratis!

PROJEKT & FOTOMONTAŻ: © PIOTR KARCZEWSKI; ZDJĘCIA: © VANIKASALSERA – WWW.THINKSTOCKPHOTOS.COM; STVKC2017, LMOONLIGHT – PIXABAY.COM



Współpraca
Międzynarodowe Stowarzyszenie Egzorcystów

Wydawca:
MONUMEN Spółka z o.o.

Prezes Zarządu: Mariusz Błochowiak

Adres Redakcji: ul. Tęczowa 2
05-075 Warszawa-Wesoła

Tel: 48 22 266 80 20

e-mail:
redakcja@miesiecznikegzorcysta.pl
www.miesiecznikegzorcysta.pl

Redaktor Naczelny: Artur Winiarczyk
Redakcja: Paweł Sokołowski
Korekta: Marta Rozwadowska, Justyna Sałata
Skład: Piotr Karczewski

NIHIL OBSTAT
Kuria Metropolitalna w Częstochowie
Częstochowa, 19 września 2017 r.
(1772/6.7.1/2017)

Promocja i Reklama:
promocja@miesiecznikegzorcysta.pl

Kolportaż, Sprzedaż Wysyłkowa i Numery Archiwalne:
dystrybucja@miesiecznikegzorcysta.pl

Prenumerata Krajowa i Zagraniczna:
prenumerata@miesiecznikegzorcysta.pl

Zdjęcie na okładce:
© **Abbaye de la Trappe**

Druk: Elanders Polska Sp. z o.o.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów oraz zmiany tytułów.

Zdjęcia niepodpisane pochodzą z archiwum redakcji.

Wydawca nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.

Redakcja prosi Autorów o nieprzysyłanie materiałów już publikowanych lub wysyłanych do innych czasopism.

Wszelkie materiały objęte są prawem autorskim. Przedruk materiałów w jakiejkolwiek formie bez wcześniejszej zgody Wydawcy jest zabroniony.

Sprzedaż aktualnych i archiwalnych wydań magazynu po cenie innej niż wydrukowana na okładce bez pisemnej zgody Wydawcy jest zabroniona.

Boska wola jedności



Istnienie protestantyzmu było z historycznego punktu widzenia poprzedzone wieloma czynnikami, wśród których na czoło wysuwa się osobista historia Marcina Lutra oraz jego problemy natury duchowej i moralnej. Na to nałożyły się kwestie teologiczne, dyscyplinarne, polityczne, a także nadużycia w sprawie odpustów. Jednakże te wszystkie czynniki historyczne nie mogą przyćmić historii zbawienia, która dzieje się zawsze w obszarze zgodności woli człowieka z planem Bożym. Sami zresztą reformatorzy, powołując się na wolę Bożą i argumenty teologiczne, próbowali dowieść, że Bóg stoi tylko po jednej ze stron. Kto zatem mógł stać po drugiej stronie barykady?

Większość publikacji na temat reformacji notorycznie pomija jej początki, które nosiły wyraźne znamiona walki duchowej o rząd dusz i o ich zbawienie. Czy Luter albo Kalwin nie mieli wątpliwości co do zgodności ich poczynań z wolą Pana Boga?

Niewątpliwie pęknięcie w obrębie chrześcijaństwa, które wówczas się pojawiło, nie tylko się do dziś nie zmniejszyło, ale nawet pogłębiło w wyniku pojawienia się nowych wspólnot protestanckich pentekostalnych, głównie w Ameryce Łacińskiej. Grupy te uprawiają prozelityzm wśród katolików na niespotykaną dotychczas skalę. I tam, podobnie jak 500 lat temu, protestanci dowodzą, że są autentycznymi chrześcijanami, w sposób idealny pełniącymi wolę Chrystusa. Te nowe niepokojące zjawiska nie pozwalają nam zapomnieć o tym, iż reformacja niegdyś otworzyła bramę nie tylko do dobrych zmian, ale i do zmian szkodliwych. Chrystus zostawił w testamencie nakaz jedności; jej brak jest antyświadectwem dla ludzkości poszukującej jedności w Bogu. Reformy przeprowadzone na gruncie ludzkich projektów zawsze ignorowały Boską wolę jedności. Tylko Bóg wie, jak odnowić Kościół, nie niszcząc jedności. Stąd każdą reformę powinna poprzedzać długotrwała modlitwa, pokuta i nawrócenie.

Artur Winiarczyk
Redaktor Naczelny

RADA PROGRAMOWA MIESIĘCZNIKA EGZORCYSTA



Przewodniczący
Ks. Andrzej Grefkowicz
egzorcysta archidiecezji warszawskiej

Grzegorz Górny
reporter, publicysta, reżyser, producent filmowy i telewizyjny





Ks. dr Eugeniusz Derdziuk
egzorcysta diecezji zamojsko-lubaczowskiej

Ks. Jan Reczek
kapłan archidiecezji krakowskiej posługujący modlitwą o uzdrowienie



Grzech podziału chrześcijan

SPIS TREŚCI



TO DZIEJE SIĘ NA NASZYCH OCZACH



Widziałem demony 6
Świadectwo Michała



Egzorcysta w Austrii 14
Wywiad z ks. prof. Larrym Hoganem, egzorcystą archidiecezji wiedeńskiej



Ekumenizm dialogu, ducha i praktyki 10
Maria Patynowska
ks. prof. Aleksander Posacki SJ



W Norwegii zanika wiara 22
Wywiad z ks. Oddvarem Moi, byłym pastorem luterańskim

Z PERSPEKTYWY NIEBA

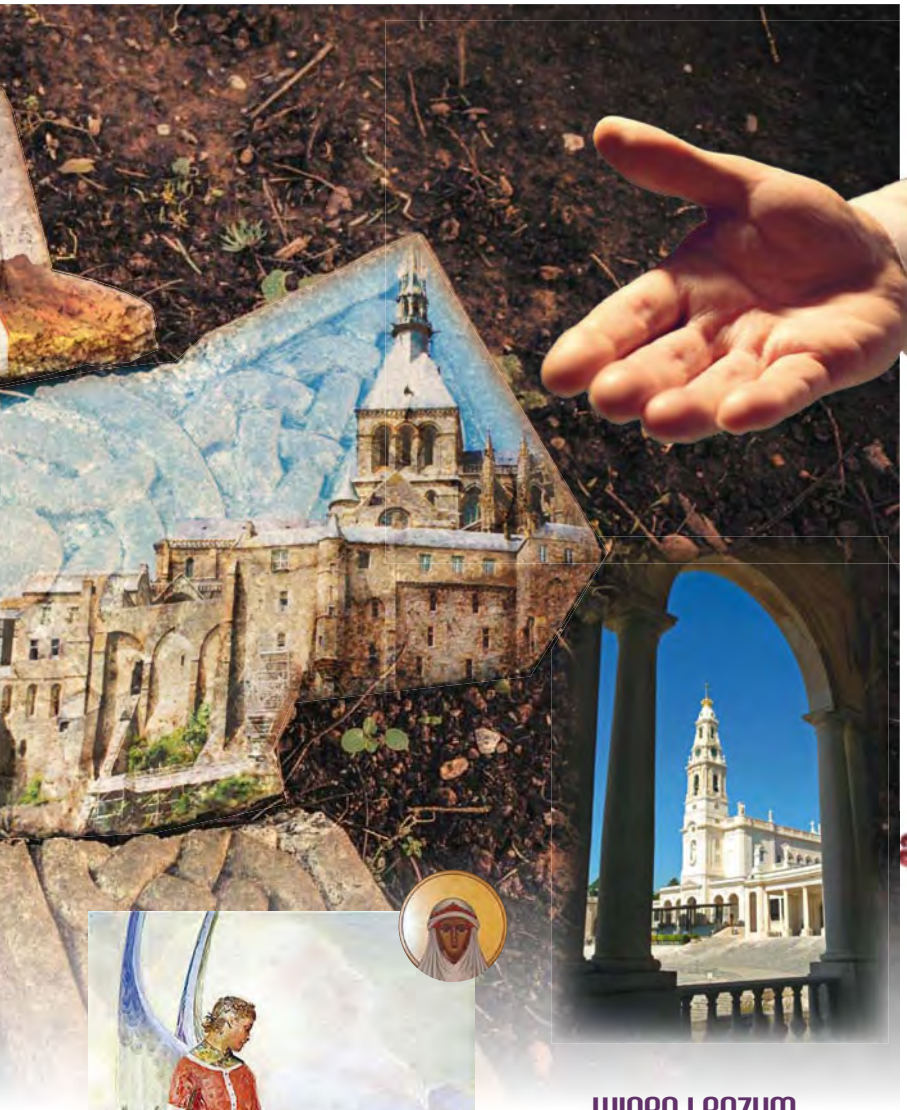


Święta Osyta 29
Jerzy Adam Świdziński



Co mówią nam dziś mali Pastuszkowie? 30
Dr Wincenty Łaszewski

FOTOMONTAŻ: © Piotr Karczewski; zdjęcia: © AVTG, Rene Dieluwer, StockPhotosArt – www.thinkstockphotos.com; pozostałe – p. opisy w numerze





W NUMERZE TAKŻE

Przegląd mediów **38**
Dr Paweł Sokołowski

ABC duchowości **48**
Słowo Boże w życiu duchowym
Ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski

Pytania Czytelników
Ekumenizm a wezwanie do nawrócenia **64**
Ks. dr hab. Aleksander Posacki SJ

Nakładanie rąk **66**
Ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski



WIARA I ROZUM



Luter i Kościół **42**
Rozmowa z kard. Gerhardem Müllerem, byłym prefektem Kongregacji Doktryny Wiary



Jan Paweł II wobec protestantów i protestantyzmu **55**
Prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz

WOJNA ŚWIATÓW



Czy Toronto Blessing przynosi owoce Ducha Świętego? **34**
Marcin Remisiewicz, Łukasz Malinowski

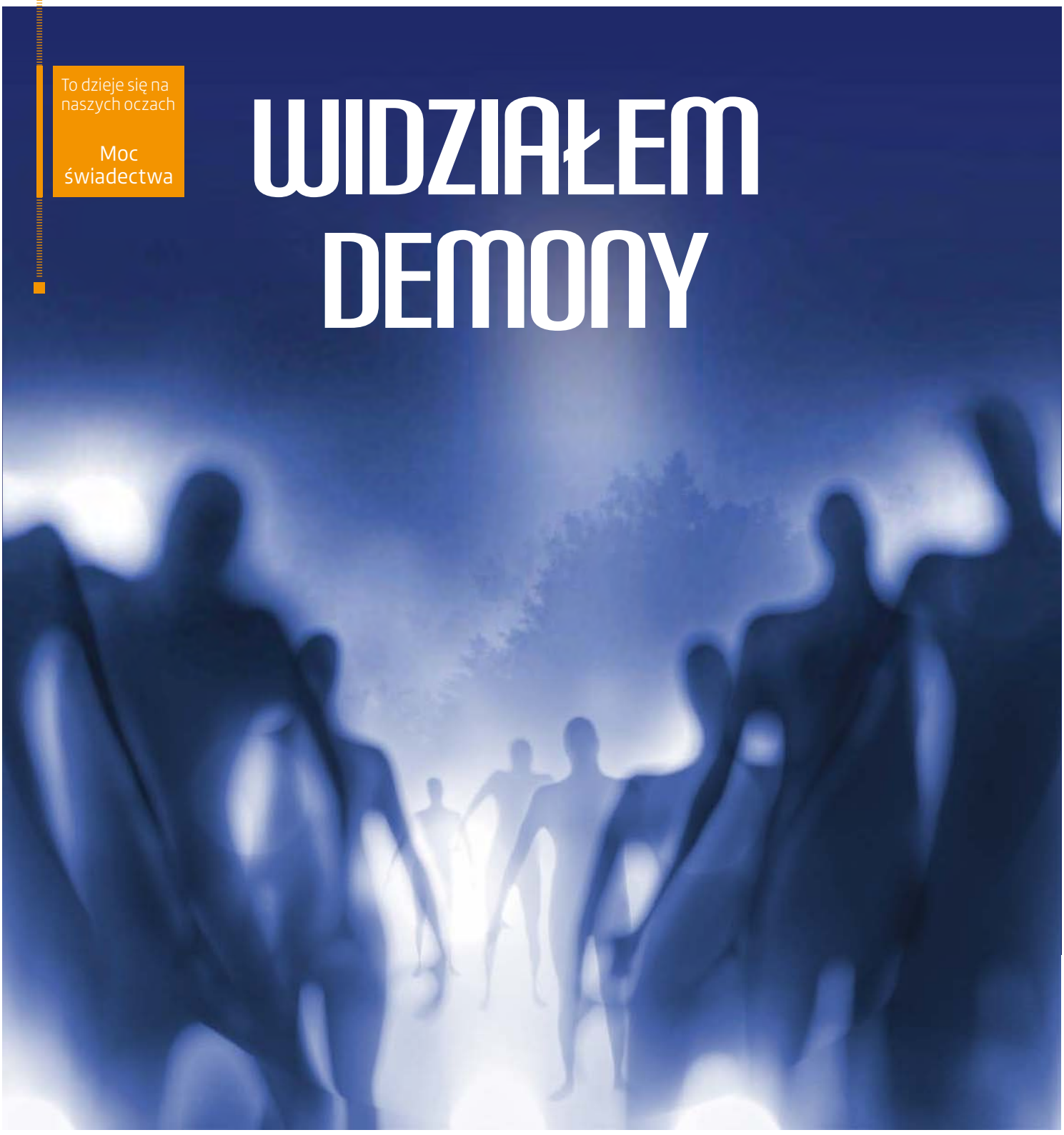


Przybijanie tez, czyli o micie założycielskim **51**
Juliusz Gałkowski



Reformy dobre i złe **61**
Ks. prof. dr hab. Krzysztof Guzowski

WIDZIAŁEM DEMONY



Przekaz wiary w rodzinie jest niezwykle istotny. Dlatego ogromnym błędem wielu rodziców jest twierdzenie, że kiedy dziecko dorośnie, to samo wybierze. W ten sposób można wyrządzić krzywdę potomstwu. Tak było w moim przypadku.

tekst ■■ **Michał**

Urodziłem się w latach 60. ubiegłego wieku w rodzinie ateistycznej. Ojciec skłaniał się ku „naukowej" wizji świata, mamę interesowały tylko sprawy doczesne. W rodzinie w ogóle nie rozmawiało się na tematy duchowe. Kiedy patrzyłem na pustkę życia mych rodziców, którzy prawie cały wolny czas spędzali przed telewizorem i do tego często sprzeczali się o drobiazgi, rozumiałem, że życie musi mieć jakiś wyższy cel. Przeczuwałem, że istnieje głębsza rzeczywistość.

Parapsychologia

Zainteresowałem się parapsychologią. Zacząłem kupować różne publikacje z tej dziedziny, m.in. biuletyn „Trzecie Oko". Wówczas nie zdawałem sobie sprawy z tego, że otwieram się na działanie złego ducha. Często pytałem jednak rodziców o istnienie szatana. Mama dawała wymijające odpowiedzi, a tata naśmiewał się z tego. Dziś wiem, że jednym z największych „osiągnięć" złego ducha jest wpojenie ludziom niewiary w jego istnienie. Może wówczas bezkarnie działać. Z drugiej jednak strony nie powinniśmy się diabła nadmiernie lękać i obawiać, gdyż Chrystus pokonał go przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Powinniśmy jednak zawsze być roztropni. Mnie tej roztropności zabrakło.



Johann Valentin Andreae

Podczas studiów medycznych zacząłem uczęszczać do parapsychologicznego klubu „Athanor". Poszukiwałem głębszej wizji osoby ludzkiej. Niestety, współczesna medycyna przyjmuje ubogą, redukcjonistyczną koncepcję człowieka. Widzi w nim tylko sumę procesów fizycznych i biochemicznych. Rzutuje to w pewien sposób na relacje pacjent – lekarz. Ten ostatni widzi tylko chorą nerkę lub wątrobę, a nie chorego człowieka. Mimo oszałamiającego rozwoju technik diagnostycznych i farmakologii medycyna nie radzi sobie z wieloma chorobami przewlekłymi. Skazuje pacjentów na dożywotnie stosowanie coraz większych dawek leków chemicznych, które często doprowadzają do rozregulowania organizmu. W konsekwencji trzeba zastosować kolejne leki, aby złagodzić skutki uboczne tych pierwszych. Powstaje błędne koło. Nie są to żadne wymysły, ale konkretne badania statystyczne.

Dlatego już na drugim roku studiów lekarskich zainteresowałem się tzw. medycyną naturalną. Jest to szeroki obszar różnorodnych działań i praktyk, zaczerpniętych z różnych tradycji i kultur. Często są to działania wprost magiczne.

W klubie „Athanor" spotykałem różnych ludzi, w tym prawdziwych szamanów, którzy prowadzili rozmaite kursy medytacyjne i uczyli m.in. stawiania diagnozy z tzw. aury. Otwierałem się na zwodniczy świat ezoteryki, magii, medytacji orientalnych. Sądziłem, że osoby mające dary paranormalne, np. widzenia aury, znajomości rzeczy ukrytych (tzn. poznające na odległość) są bardziej rozwinięte duchowo. Życie jednak zweryfikowało moje poglądy.

Dopiero po wielu latach, okupionych cierpieniem wewnętrznym, depresją, a nawet rozbiciem osobowości, gdy nawróciłem się na chrześcijaństwo, zrozumiałem, że prawdziwy rozwój duchowy to czystość serca, prawość intencji, miłość do Boga i ludzi. Różnorodne techniki i medytacje, które mają nas otworzyć na rzekome wyższe światy, nie mają nic wspólnego z Bogiem. Są obce tradycji chrześcijańskiej. Jest to wielka pokusa złego ducha.

Wszystkie osoby, które poznałem w tym okresie i które parały się tymi sprawami, popadły w problemy wewnętrzne oraz pogubiły się życiowo. Ich związki małżeńskie rozpadły się, a większość z nich wpadła w nałogi. Niektórzy trafili nawet do szpitali psychiatrycznych. Tylko ci, którzy mocno przylgnęli do Chrystusa i powrócili na łono Kościoła, prowadzą dziś normalne życie.

Steiner, Rosenkreutz i Luter

Najwięcej zła uczyniła w moim życiu antropozofia – filozofia wymyślona przez Rudolfa Steinera, masona i wielkiego heretyka, który nie uznawał boskości Chrystusa i dla którego Bóg nie był wszechmogący. W centrum swej filozofii postawił Steiner człowieka. To Steiner opracował teorię o rzekomej wyższości rasy aryjskiej, kładąc w ten sposób podwaliny pod narodziny nazizmu niemieckiego. Szczyt pychy osiągnął, gdy stwierdził, że jego światopogląd jest najwyższy z możliwych i że już nikt nigdy nie wymyśli nic lepszego. Uważał, że aby pokonać szatana, należy go „całkowicie wziąć w siebie" i w ten sposób stać się antychrystem.

> Tam, gdzie występuje pycha, zarozumiałość, chęć dominacji i niepokój, nie ma Boga.

W gronie wyznawców Steinera spotkałem sektę, która – podobnie jak różne ugrupowania różokrzyżowe – propagowała mit o rzekomym istnieniu tajnych mistrzów duchowych, którzy mieliby prowadzić ludzkość w rozwoju duchowym. Liczne ruchy różokrzyżowe rozprzestrzeniły się obecnie na świecie i w Polsce, choć nie mają one nic do zaoferowania swoim członkom. Sam się o tym przekonałem, funkcjonując przez wiele lat w ich strukturach w Niemczech, Polsce i USA. Poglądy głoszone przez te ruchy stanowią zlepek różnych starożytnych baśni i mitów ubranych w ładne, współczesne słowa. Podtrzymywany jest zwłaszcza mit o legendarnej postaci Christiana Rosenkreutza, wymyślonej przez pastora luterańskiego Johanna Valentina Andreae (1568-1654). Andreae miał w swym herbie rodowym różę, umieszczoną tam przez jego ojca „na znak i szacunek" dla Marcina Lutra, mającego również w swym herbie różę. Powstał w ten sposób nowy symbol – różokrzyż (Rosenkreutz).

Andreae wymyślił postać Rosenkreutza, robiąc młodzieńczy dowcip. Mityczny bohater posiadał nadludzką moc i wiedzę. Zelektryzowało to umysły ówczesnej elity europejskiej. Jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać grupy poszukujące tajemnej wiedzy, tajemnych rytów i misteriów, zgłębiające kabałę, astrologię itp.

ZDJĘCIA: © Stocksnapper – Fotolia.com; Johann Pfann/ Pjahr – commons.wikimedia.org